

DO CIEBIE

Sentino

Koniec lata, duże rysy na Rolexie
I złamane serce
I nadal się leczę
Odkąd wyjechałaś czasy nie są lepsze
Chcę tylko do ciebie
Mam związane ręce
Wydawało się że moment nie minie
Narodził się problem po chwili

Szklanki na stole po Jacku są puste
Kiepy w popielniczce leżą przy lustrze
Zepsute firanki w apartamencie
Bletki od zioła, trawa jest wszędzie
Butelki z gazem po balonach też ahh
Dobrze, że nikt nie dostał zawału serca
Peruwianiec dał nam mocny materiał
Po czym tej dupy chłopak dzwonił na signal

Całe życie jak już dobrze jest
Chwilę później jest koszmar
Wraca wszystko kiedy w nocy śpię
I żałuje tego od lat
Całe życie kiedy dobrze jest
Chwilę później jest koszmar
Wraca wszystko kiedy w nocy śpię
Nie żałuje tego od lat

Koniec lata, duże rysy na Rolexie
I złamane serce
I nadal się leczę
Odkąd wyjechałaś czasy nie są lepsze
Chcę tylko do ciebie
Mam związane ręce
Wydawało się że moment nie minie
Narodził się problem po chwili

Wychodzę z meliny, słońce parzy jakby na złość
Komuś się oberwało, powodem była zazdrość
Połowę to już dawno, zapomniałem tak jak hasło
Łażę z połówką Hennessy, drąc mordę Sicarios
Dzień po to jak wieczór przed a
Nawet nie odpisuje na SMS-a
Muszę znaleźć nową co będzie na miejscu
I nie wyleci
Życie to jak grejpfrut

Całe życie jak już dobrze jest
Chwilę później jest koszmar
Wraca wszystko kiedy w nocy śpię
I żałuje tego od lat
Całe życie kiedy dobrze jest
Chwilę później jest koszmar
Wraca wszystko kiedy w nocy śpię
Nie żałuje tego od lat

Koniec lata, duże rysy na Rolexie
I złamane serce

I nadal się leczę
Odkąd wyjechałaś czasy nie są lepsze
Chcę tylko do ciebie
Mam związane ręce
Wydawało się że moment nie minie
Narodził się problem po chwili